

Bułgaria

Hanna Karpińska

Ganczo Sawow, czyli o odwadze wytrwania („LiterNet”, 03.12.2020, nr 12, https://litenet.bg/publish22/e_basat/gancho-savov.htm, dostęp 13.04.2021) – tak zatytułowany jest wywiad przeprowadzony przez Emila Basata z wybitnym sławistą, dziennikarzem, tłumaczem, krytykiem literackim i historykiem literatury, stale aktywnym w bułgarskim i południowosłowiańskim życiu literackim, mimo że kilka miesięcy temu obchodził swoje dziewięćdziesiąte urodziny. Dorobek Sawowa jest imponujący; obejmuje około dwudziestu książek autorskich, kilkadziesiąt przekładów, dziesiątki artykułów.

Warto za Basatem w skrócie przedstawić biografię bohatera jego wywiadu.

Pochodzi z rodziny muzyków, literatów i malarzy. Dzieciństwo spędził w podgórskiej miejscowości Drianowo. Studiował sławistykę w Jugosławii. Pracował jako dziennikarz w prasie młodzieżowej i literackiej oraz w Instytucie Bałkanistyki Bułgarskiej Akademii Nauk. Publikował przekłady i artykuły naukowe.

W 1973 roku, po odmowie współpracy z władzami bezpieczeństwa, został aresztowany, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Jugosławii i skazany na osiemnaście lat więzienia. Zwolniony po jedenastu latach, utrzymywał się głównie z pracy fizycznej. Po 1989 roku zrehabilitowany przez bułgarski parlament z orzeczeniem „bezpodstawnie represjonowany”, był m.in. redaktorem naczelnym poświęconego literaturze przekładowej czasopisma „Panorama”, przewodniczącym Związku Tłumaczy Bułgarskich, a także wykładowcą literatur słowiańskich na uniwersytecie w Wielkim Tyrnowie.

Z tą ostatnio wymienioną pracą związany jest charakterystyczny dla postawy Ganczo Sawowa fakt: stwierdziwszy, że studenci sławistyki

nie dysponują żadnym podręcznikiem literatur krajów byłej Jugosławii, po prostu usiadł i (częściowo we współpracy z Christo Bondżołowem) napisał dwa znakomite kompendia: *Literatury południowosłowiańskie do początku XX wieku* i *Literatury południowosłowiańskie w XX wieku* – bezcenną pomoc, z tego co wiem, nie tylko dla bułgarskich sławistów.

Obok naukowych książek Sawowa konieczne trzeba wymienić *Potrząsk dla wywrotowców* (*Канан за контри*) – książkę opisującą jego więzienną gehennę.

Przekładowy dorobek Sawowa obejmuje utwory prozatorskie, poetyckie i dramaturgiczne tłumaczone ze wszystkich języków byłej Jugosławii, głównie z serbskiego i słoweńskiego, ale również z bośniackiego, chorwackiego, czarnogórskiego i macedońskiego. Duża część wywiadu Basata poświęcona jest zatem właśnie zagadnieniom przekładu literackiego.

Głównym zadaniem tłumacza jest według Sawowa zachowanie wierności oryginałowi jako całości, co oczywiście w żadnym razie nie koliduje z twórczą swobodą tłumacza. „Tłumaczenie – mówi Sawow – bardzo często jest procesem wiele bardziej złożonym niż napisanie oryginalnego utworu, ponieważ tłumacz musi zmobilizować cały swój twórczy wysiłek w dążeniu do zidentyfikowania się z autorem. Sprawia to, że tłumaczenie staje się specyficznym rodzajem twórczości literackiej, zmierzającej do tego, by w języku przekładu uzyskać brzmienie zbliżone z oryginałem. Nieprzypadkowo mówi się: «Dobrym przekładem jest taki, po którym nie można poznać, że jest przekładem!»”.

Ważne miejsce w wywiadzie zajmuje pojęcie ekwiwalencji funkcjonalnej, pozwalającej tłumaczowi stworzyć pełnowartościowy

przekład. Charakteryzuje ją stosowanie środków językowych dobieranych pod kątem funkcjonalności, nie zawsze i niekoniecznie spełniających kryteria ekwiwalencji formalnej. Ta ostatnia, nie będąc w stanie oddać w pełni wszystkich treściowych, emocjonalnych i stylistycznych cech oryginału, prowadzi na manowce tzw. tłumaczenia dosłownego, skupionego na jakiejś niemożliwej do zrealizowania absolutnej, wręcz fotograficznej dokładności.

Z tymi problemami związane są główne niebezpieczeństwa towarzyszące pracy tłumacza: niewolnicze opieranie się na oryginale prowadzące do ryzyka dosłowności, a także uleganie samozadowoleniu związanemu z przecenianiem własnej wiedzy filologicznej i niedocenianiem pozostałych translatorskich umiejętności.

Głos innego znakomitego pośrednika międzysłowiańskich kontaktów literackich, a właściwie dwojga pośredników, znajdujemy w kolejnym wydaniu cytowanego miesięcznika internetowego (<https://litternet.bg/publish32/silvia-shedlecka/voicheh-galonzka.htm>). Jest to wywiad z polskim bułgarystą, uczonym i tłumaczem Wojciechem Gałązką, który przeprowadziła slawistka i pisarka Sylwia Siedlecka. W wywiadzie zatytułowanym *Polsko-bułgarskie transfery w literaturze i przekładzie* Wojciech Gałązka zwraca uwagę na ważną cechę literatury bułgarskiej, spełniającą w niej rolę koła zamachowego, jaką jest dychotomia literackości i „nieliterackości”, konwencji i jej braku. Charakterystyczne, że u zarania nowoczesnej literatury bułgarskiej (przełom XVIII i XIX wieku) stoją dwa utwory, które nawet w chwili swojego powstania nie mogły być traktowane jako utwory literackie: *Słowianobułgarska historia* Paisija Chilendarskiego oraz *Żywot i męka grzesznego Sofroniusza* Sofroniusza Wraczanskiego. Później pojawiła się fala znakomitej memuarystyki, która w literaturze bułgarskiej odegrała rolę zbliżoną do powieści realistycznej w krajach

zachodnich. Silniejszych znamion literackości nabiera bułgarska literatura wraz z jej konwencjonalizacją w okresie modernizmu. Dalej Gałązka dzieli się refleksjami, które towarzyszyły mu jako tłumaczowi poezji takich wybitnych bułgarskich poetów, jak Nikołaj Kynczew, Penczo Sławejkow, Nikołaj Liliew, a ze współczesnych – Atanas Dałczew, Petyr Karaangow czy Petyr Pyrwanow.

Dodajmy, że Wojciech Gałązka jest także znakomitym edytorem i popularyzatorem, który stworzył i prowadzi Małą Kolekcję Literatury Bułgarskiej, ukazującą się od paru lat w Krakowie nakładem wydawnictwa „Scriptum”.

W ciągu ostatnich paru lat Wojciech Gałązka dokonał rzeczy niezwyklej: przetłumaczył, zredagował i własnym sumptem wydał we wspomnianej Kolekcji główny utwór czołowego bułgarskiego pisarza przełomu XIX i XX wieku Iwana Wazowa *Pod jarzmem*. Jest to już trzeci przekład (dwa poprzednie ukazały się w latach: 1895–1896 i 1950), owoc rzetelnej literaturoznawczej analizy, stanowiący, według słów tłumacza, „rezultat i dokumentację poprzedzającej go pracy nad interpretacją powieści i dostrzeżeniem w niej różnorodnych wartości, które należało w tłumaczeniu ukazać”.

Temu właśnie dziełu tłumacza poświęcona jest kolejna rozmowa, przeprowadzona przez Mitko Nowkowa dla miesięcznika „Kultura” (nr 7 z września 2020 roku). Gałązka formułuje w niej swoje translatorskie *credo*: „Przekład powinien przenosić jedną kulturę do drugiej – i powinien mieć styl, powinien brzmieć w miarę możliwości unisono z oryginałem. [...] W tej powieści Wazow nie miał nic do powiedzenia dzisiejszym Bułgarom; chciał przez nią przemówić do współczesnych sobie i nadchodzących pokoleń. Ja zaś chcę powiedzieć tylko to, co powiedział on, ale nie mniej, niż powiedział. I pokazać, jak to zrobił. Do tego się sprowadza moja rola”.